

Sygn. akt II AKa 87/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Jacek Dunikowski
Sędziowie	SSA Dariusz Czajkowski SSA Piotr Sławomir Niedzielak (spr.)
Protokolant	Anna Tkaczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku – Danuty Dąbrowskiej, upoważnionej przez Prokuratora Apelacyjnego do udziału w sprawie

po rozpoznaniu w dniu 21 maja 2013 r.

sprawy:

1) **P. K. (1) s. R.**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2) **A. K.**

oskarżonej z art. 280§2kk

3) **A. H.**

oskarżonego z art. 280§2kk w zw. z art. 64§1kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 7 lutego 2013 r. sygn. akt III K 192/11

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: adw. K. R., adw. M. D. oraz adw. M. K. kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 138 (sto trzydzieści osiem) złotych podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonym w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

P. K. (1) i A. K. byli oskarżeni o to, że:

I. w dniu 30.10.2010 r. w miejscowości K., realizując z góry powzięty zamiar pozbawienia życia osoby w celu kradzieży pieniędzy, działając wspólnie i w porozumieniu dokonali zabójstwa z rozbojem L. K. przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, w ten sposób, że wspólnie z A. H. udali się do domu pokrzywdzonej przy ul. (...), gdzie na zewnątrz posesji pozostał na czatach A. H. w celu ostrzeżenia pozostałych sprawców o konieczności ucieczki, natomiast P. K. (1) wraz z A. K. weszli do środka domu L. K. przez nie zamknięte na klucz drzwi wejściowe, wiedząc o tym, że znajduje się tam w/w, po czym przy użyciu narzędzia w postaci metalowego młotka z drewnianą rękojeścią, z dużą siłą zadali jej co najmniej dziewięć ciosów w głowę, powodując rany tłuczone w okolicy skroniowo ciemieniowo prawej z włamaniem do wnętrza czaszki kości skroniowej i ciemieniowej oraz rozerwaniem opony twardej i tkanki mózgowej w dniu włamania, rany tłuczone w okolicy skroniowej, ciemieniowej i potylicznej po stronie prawej, w wyniku czego doszło do ciężkiego urazu czaszkowo mózgowego z nieodwracalnym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, skutkującego śmiercią L. K., a następnie zabrali z domu pokrzywdzonej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie ok. 2000 zł,

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

A. H. był oskarżony o to, że:

II. w dniu 30.10.2010 r. w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. i P. K. (1) posługującym się niebezpiecznym przedmiotem w postaci metalowego młotka, w zamiarze dokonania rozboju na osobie L. K. udał się razem z nimi do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, gdzie w pobliżu jej domu w wykonaniu uzgodnionego podziału ról pozostał na zewnątrz, w celu uprzedzenia sprawców o ewentualnym zbliżaniu się innych osób, podczas gdy P. K. (1) i A. K. po wejściu do mieszkania, po uprzednim użyciu przemocy na osobie L. K. poprzez bicie jej po głowie narzędziem tępokrawędzistym w postaci młotka, co skutkowało jej zgonem na miejscu zdarzenia, zabrali jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 2000 zł, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2013 r., sygn. akt III K 192/11 Sąd Okręgowy w Białymstoku:

1. uznał oskarżonego **P. K. (1)**, w ramach zarzucanego mu czynu, za winnego tego, że w dniu 30.10.2010 r. w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu z A. K. i A. H. z zamiarem dokonania rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia na osobie L. K. udali się razem do jej miejsca zamieszkania przy ul. (...), gdzie na zewnątrz posesji pozostał na czatach A. H. w celu ostrzeżenia pozostałych sprawców o konieczności ucieczki, P. K. (1) wraz z A. K. wszedł do środka domu L. K., wiedząc o tym, że znajduje się tam pokrzywdzona, po czym użył wobec niej przemocy i zdał 9 uderzeń młotkiem z metalowym obuchem w głowę, czym działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia jej życia i spowodował rany tłuczone w okolicy skroniowo ciemieniowo prawej z włamaniem do wnętrza czaszki kości skroniowej i ciemieniowej oraz rozerwaniem opony twardej i tkanki mózgowej w dniu włamania, rany tłuczone w okolicy skroniowej, ciemieniowej i potylicznej po stronie prawej, które doprowadziły do ciężkiego urazu czaszkowo mózgowego z nieodwracalnym uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego, skutkującego śmiercią L. K., a następnie po splądrowaniu domu zabrali z domu pokrzywdzonej pieniądze w kwocie około 2000 złotych, tj. czynu z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to na mocy art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 11§2 kk skazał go, zaś na mocy art. 148§1 kk w zw. z art. 11§3 kk w zw. z art. 4§1 kk wymierzył mu karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżoną **A. K.**, w ramach zarzucanego jej czynu, za winną tego, że w dniu 30.10.2010 r. w miejscowości K., działając wspólnie i w porozumieniu z P. K. (1) i A. H. z zamiarem dokonania rozboju na osobie L. K. wspólnie udali się do domu pokrzywdzonej przy ul. (...), gdzie na zewnątrz posesji pozostał na czatach A. H. w celu ostrzeżenia pozostałych sprawców o konieczności ucieczki, natomiast A. K. wraz z P. K. (1) weszli do domu L. K., wiedząc o tym, że

znajduje się tam właścicielka domu, po czym po uprzednim użyciu przemocy wobec napadniętej przez P. K. (1) poprzez zadawanie jej ciosów w głowę przy użyciu niebezpiecznego narzędzia w postaci metalowego młotka, po splądrowaniu domu zabrali z domu pokrzywdzonej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie około 2000 zł tj. czynu z art. 280 § 2 k.k. i za to na mocy art. 280§2 kk skazał ją i wymierzył jej karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

3. uznał oskarżonego **A. H.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na mocy art. 280 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazał go i wymierzył mu karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 63 § 1 kk na poczet kar pozbawienia wolności orzeczonych oskarżonym zaliczył okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:

- P. K. (1) od dnia 7 kwietnia 2011 r. do dnia 7 lutego 2013 r.,

- A. K. od dnia 6 kwietnia 2011 r. do dnia 7 lutego 2013 r.,

- A. H. od dnia 16 grudnia 2011 r. do dnia 5 listopada 2012 r.;

5. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. R. kwotę 2460 (dwóch tysięcy czterystu sześćdziesięciu) złotych, M. D. – kwotę 2340 (dwóch tysięcy trzystu czterdziestu) złotych i M. Ż. – kwotę 2220 (dwóch tysięcy dwustu dwudziestu) złotych powiększone o podatek VAT w wysokości 23% tytułem zwrotu kosztów obrony sprawowanej z urzędu;

6. zwolnił oskarżonych P. K. (1), A. K. i A. H. od kosztów sądowych, obciążając nimi rachunek Skarbu Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego **P. K. (1)**, na podstawie art. 444 kpk oraz art. 425 § 1 i 2 kpk zaskarżyła wyrok w całości.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 kpk oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 kpk zarzuciła wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznym przyjęciu iż:

- P. K. (1) dopuścił się popełnienia przypisanego mu wyrokiem czynu, wobec braku wystarczających dowodów wskazujących na, nienasuujące żadnych wątpliwości, sprawstwo;
- przedmiotem służącym do zabójstwa był młotek, gdy z opinii biegłych sądowych wynika jedynie, iż było to narzędzie twarde, tępokrawędziste, a kształt ran wskazuje na możliwość użycia również innych przedmiotów, jak obuch siekierki bądź gazzurka;
- z mieszkania zmarłej zginęła kwota 2000 zł, podczas gdy analiza zeznań świadków w postaci osób jej najbliższych, często ją odwiedzających i dostarczających środków utrzymania, a więc córki J. K. oraz zięcia P. K. (2), nie pozwala na jednoznaczne określenie wartości przedmiotu zaboru i czy w ogóle doszło do zaboru jakichkolwiek pieniędzy;
- bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa, P. K. (1) wraz z A. K. udali się do przygranicznego baru, aby kontynuować spożywanie alkoholu, gdy w oparciu o przeprowadzone dowody nie sposób ustalić przebiegi wydarzeń z dnia 30.10.2010 r., a jego zachowanie stanowiło jedną z podstaw orzeczenia kary 25 lat pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego K.;
- A. H., stojąc w ustalonym punkcie ostrzegawczym, zaobserwował P. K. (1), wybiegającego z posesji zmarłej w kierunku nieopodal przepływającej rzeki, gdy z uwagi na brak oświetlenia domu oraz odległości dzielącej rzekomo ustalone przez strony miejsce oczekiwania a rzekę nie było takiej myśliwości;

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, mianowicie:

a) art. 4 kpk, w zw. z art. 410 kpk poprzez dokonanie ustaleń w sposób jednostronnie niekorzystny dla oskarżonego z pominięciem dowodów i okoliczności przemawiających na jego korzyść oraz oparcie ustaleń jedynie na części materiału dowodowego, w szczególności:

- pominięciu kategorycznych i konsekwentnych twierdzeń oskarżonego o braku jego uczestnictwa w zdarzeniu z dnia 30.10.2010 r., a w szczególności nieobciążaniu innych osób współoskarżonych;
- całkowite pominięcie zeznań funkcjonariusza policji H. O. (1), osoby uczestniczącej w interwencji w miejscowości C. w dniu 31.10.2010 r., legitymującej P. K. (1), w sytuacji gdy zeznania te przedstawiają zachowanie oskarżonego w niespełna 24 godziny po zdarzeniu, który na widok Policji nie zachowywał się w sposób, świadczący o popełnieniu przez niego czynu przestępczego;
- pominięcie części uzupełniającej opinii biegłego sądowego M. S., z której wynika, iż w obrębie doznanych przez zmarłą ran doszło do przerwania naczyń krwionośnych, często licznych i nie zawsze o małym kalibrze, zatem krew z nich będzie się rozpryskiwała wokół, a napastnik zadający urazy będzie nią przybrudzony;
- całkowite pominięcie zeznań L. A., osoby obecnej w C. podczas wizyty K. w dniu 31.10.2010 r., podczas gdy wynika z nich, że oskarżony dość często odwiedzał dom, w którym przebywała, a tego dnia zachowywał się zupełnie normalnie, nie przejawiał zachowań wskazujących na możliwość popełnienia przez niego kilka godzin wcześniej przestępstwa;
- wybiórczej i niepełnej interpretacji niektórych okoliczności przy jednoczesnej rezygnacji z dokonywania czynności niezbędnych do pełnej realizacji prawdy materialnej, zwłaszcza w zakresie zaniechania poszukiwania dalszych dowodów na okoliczność wizyty oskarżonego i udziału w zdarzeniu będącego podstawą przypisanego mu wyrokiem czynu;
- zaniechania wezwania na rozprawę celem przesłuchania P. S. i ograniczenie się jedynie do odczytania jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym w sytuacji, gdy świadek ten był osobą mającą bezpośredni kontakt z oskarżonym w niespełna 24 godziny po zdarzeniu, dokonał czynności przyjęcia zgłoszenia interwencji w C., a jego zeznania stoją w sprzeczności z zeznaniami drugiego z obecnych funkcjonariuszy, H. O. (1);

b) art. 4 w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku odniesienia się w uzasadnieniu do wyjaśnień składanych przez oskarżonego na przestrzeni całego procesu oraz wskazania przyczyn, dla których Sąd uznał je za niewiarygodne;

c) art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wybiórczą jego ocenę sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego w zakresie przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się czynu przestępczego, wyciągnięcie nieuprawnionych wniosków z przeprowadzonych czynności i dokonanie dowolnej a nie swobodnej ich oceny, dokonaniu ustaleń w sposób jednostronnie niekorzystny dla oskarżonego, z pominięciem dowodów i okoliczności dla niego korzystnych, a także nierozważeniem wszystkich okoliczności ujawnionych w toku postępowania, które nie znajdują potwierdzenia w pozostałych, zgromadzonych dowodach, w szczególności:

- na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono żadnych śladów w postaci odcisków palców, obuwia, śladów DNA oskarżonego;
- papieros, którego palił współoskarżony A. H. oczekując pozostałych uczestników w okolicach Urzędu Gminy nie nosił śladów DNA, umożliwiających weryfikację i prawdziwość twierdzeń w zakresie wydarzeń;
- badanie zabezpieczonej w toku postępowania szarej bluzy P. K. wykazało ślady należące jedynie do niego, co sam zainteresowany logicznie tłumaczył; śladów krwi należących do osób trzecich, w tym w szczególności do zmarłej nie ujawniono;

- w okolicach miejsca zdarzenia nie odnaleziono narzędzi zbrodni, gdy z wyjaśnień A. H., będących w głównej mierze jedynym źródłem dowodowym w sprawie (k. 6) wynika, iż P. K. wrócił pod Urząd Gminy już bez młotka, a który posiadał od momentu spotkania na skrzyżowaniu ulic w K. aż do udania się do wewnątrz mieszkania;
- zabezpieczony na posesji P. K. młotek nie miał śladów wskazujących na jego użycie przy popełnieniu przestępstwa;
- pominięcie okoliczności, iż w dzień po zabójstwie miała miejsce interwencja policji w miejscowości C. z udziałem m.in. oskarżonego P. K., wylegitymowania go, podczas której nie przejawiał żadnych oznak zdenerwowania i niepokoju, zachowywał się spokojnie, co świadczy o tym, iż nie był faktycznym sprawcą zabójstwa;
- nieuprawnione przyjęcie, iż rozbieżności w wyjaśnieniach A. H. i zeznaniach H. S. (1), co do godziny pozostawiania mężczyzny pod Urzędem Gminy wynikały z nieprzywiązywania przez nich wagi co do czasu, w sytuacji gdy osoby te precyzyjnie wskazały godzinę tego zdarzenia i tak świadek wyraźnie twierdziła, iż wracała do domu z mszy o godz. 18:00, a oskarżony opuścił mieszkanie dopiero o godz. 20:00, a w okolicach posesji zmarłej zjawił się przed godz. 21:00;
- z przeprowadzonego eksperymentu procesowego z udziałem A. H. odtworzonego na rozprawie, wynika iż technicznie niemożliwym było, aby H. S. (1) wchodząc do domu zauważyła osobę stojącą w miejscu przez niego wskazywanym, jako punkt ostrzegawczy;
- niezbadanie, wbrew twierdzeniom Sądu (k. 15) w należyty sposób wątku „Białorusinów i nieznajomych zostawiających lawety na posesji zmarłej”, w szczególności w świetle zeznań R. S. i handlu zięcia zmarłej P. K. (2) papierosami na ryneczku w K., a także gdy z zeznań przesłuchiwanego świadka wynika, iż L. K. utrzymywała kontakty z nieznanymi jej osobami obcego pochodzenia, umożliwiając im korzystanie z posesji, wpuszczała je do domu;
- pominięciu zeznań świadków w zakresie, w którym wskazywali P. K. jako osobę nieagresywną, na co dzień dysponującą większymi ilościami gotówki;

d) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. poprzez niesłuszne oddalenie przez Sąd wniosku dowodowego obrony o zażądanie z Komendy Powiatowej Policji w K. informacji związanych z czynnościami dotyczącymi poszukiwania przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, w szczególności poszukiwania w okolicach miejsca zdarzenia młotka o drewnianej rękojeści długości 30 cm i metalowym obuchu 10 cm, w oparciu o przyjęcie, że faktycznie istniejące dowody rzeczowe zostały ujawnione i zabezpieczone w sprawie, w sytuacji gdy dowód ten jest niezbędny do weryfikacji wersji wydarzeń przedstawionej przez A. H., jakoby P. K. (1) wchodził do mieszkania trzymając w ręku młotek odpowiadający powyższemu opisowi, a opuszczał je już bez owego narzędzia;

e) art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie szeregu czynności z urzędu, w szczególności:

- zaniechanie wezwania na rozprawę i przesłuchania funkcjonariuszy policji dokonujących czynności przesłuchania A. H. w postępowaniu przygotowawczym, w sytuacji gdy istniała realna możliwość zweryfikowania jego wyjaśnień złożonych na rozprawie w zakresie stosowania wobec niego niedozwolonych przez prawo form nacisku, co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia podstawowej zasady prawa karnego, jaką jest „zasada prawdy materialnej”, a dalej dyrektywy płynącej z art. 171 § 5 i § 7 k.p.k.
- zaniechania zbadania metalowego stołka, znajdującego się bezpośrednio przy ciele zmarłej, czy nie było na nim śladów DNA napastnika, a także ewentualnych odcisków pod kątem jego użycia jako narzędzia zbrodni;

f) art. 6 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. poprzez ograniczenie postępowania dowodowego w zakresie przesłuchania świadka P. S. do odczytania przez Sąd na rozprawie głównego protokołu jego przesłuchania z postępowania przygotowawczego, w sytuacji gdy zachodziła konieczność bezpośredniego przesłuchania tej osoby przed Sądem oraz,

co wynika z informacji zawartych na k. 2099, istniała możliwość jego przesłuchania bez przedłużania postępowania, a co Sąd uczynił nie uzyskując wymaganej zgody stron, naruszając tym samym prawo oskarżonego do obrony;

3. Z ostrożności procesowej obrońca zarzucił również zarzut rażącej niewspółmierności kary, wyrażającej się w wymierzeniu oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, która to kara przekracza stopień winy i nie może odegrać właściwej roli wychowawczej, a także oparcie owego rozstrzygnięcia wyłącznie na okolicznościach obciążających, bez uwzględnienia okoliczności mogących mieć wpływ na jej wymiar oraz relacji do celów, jakie orzeczona kara winna spełnić w zakresie prewencji szczególnej i społecznego jej oddziaływania;

Na zasadzie art. 427 § 1 kpk obrońca wniosła, aby Sąd Odwoławczy, korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 i 2 kpk, zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji, orzekł odmiennie co do istoty sprawy oraz uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu czynu\

ewentualnie

- uchylił wyrok Sądu I instancji i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.

W razie nie podzielenia przez Sąd powyższej argumentacji, z daleko idącej ostrożności procesowej obrońca wniosła o wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju.

Jednocześnie wniosła o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Obrońca oskarżonej **A. K.**, na podstawie art. 444 kpk w zw. z art. 425 § 1 kpk zaskarżył wyrok w zakresie pkt 2 rozstrzygnięcia.

Na zasadzie art. 438 pkt 2 i 3 kpk zarzucił wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia w zaskarżonej części, w tym:

- art. 4, 7 i 366 § 1 kpk, w związku z zaniechaniem wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy i pominięciem istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonej, w szczególności:

- stopnia zależności oskarżonej od osoby oskarżonego H., przejawiająca się ewidentną wolą zatajenia obecności oskarżonego w toku zdarzenia objętego zarzutem, poprzez wprowadzenie w treści wyjaśnień osoby S.,
- cech charakterologicznych oskarżonej, jej uzależnienia od alkoholu, ułatwiające manipulowanie nią przez oskarżonego H.,
- oczywistego interesu procesowego oskarżonego H. w składaniu wyjaśnień przyjętych przez Sąd w ostatecznym ustaleniu stanu faktycznego sprawy, w okolicznościach wielokrotnego składania zeznań przez tego oskarżonego zupełnie odmiennych od jego wyjaśnień, jak i odmiennych wyjaśnień w tym wyjaśnień przed Sądem,
- zeznań świadków P. H., K. B., E. W. – współzatrzymanych z izby zatrzymań potwierdzających fakt zmanipulowania oskarżoną przez H.,

jak również przez dowolne przyjęcie na niekorzyść oskarżonej, wbrew zgromadzonym w sprawie dowodom, że:

- oskarżona tylko początkowo wskazywała na swój udział w rozboju (str. 10 uzasadnienia), podczas gdy na żadnym etapie postępowania oskarżona nie przyznała się do udziału w rozboju, a jedynie wskazywała, zgodnie z wolą oskarżonego H., na swoją obecność w okolicach Gminy gdzie kazano jej po prostu czekać;
- wyjaśnienia oskarżonej nie są wiarygodne z uwagi na brak w nich sensu i logiki, chociaż przyjęta przez Sąd wersja przebiegu zdarzenia jest jedynie jedną z kilku równie możliwych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, który miał wpływ na treść rozstrzygnięcia, prowadzący do ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, w związku ze stwierdzeniem i przyjęciem przez Sąd I instancji, że:

oskarżona była w miejscu zdarzenia,

oskarżona przyznała się do rozboju,

oskarżony H. pozostał „na czatach”,

oskarżony P. K. (1) wraz z oskarżoną K. spenetrowali pokój pokrzywdzonej, podczas gdy takie zachowanie nie wynika z materiału sprawy.

Wskazując na powyższe obrońca wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej,

uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku,

zasądzenie kosztów obrony udzielonej z urzędu, nie opłaconej w żadnej części za II instancję według norm przepisanych.

Obrońca oskarżonego **A. H.** zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła mu:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia i mający wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że A. H. popełnił zarzucony mu czyn, podczas gdy z prawidłowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można poczynić takich ustaleń;

2. Naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 167 kpk w zw. z art. 9 § 1 kpk poprzez pominięcie i nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania policjantów uczestniczących przy czynnościach przesłuchania oskarżonego A. H. na okoliczność sposobu w jaki przeprowadzane były czynności z udziałem oskarżonego w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego, które z urzędu powinien przeprowadzić Sąd I instancji w świetle wyjaśnień oskarżonego i zeznań biegłej psycholog H. O. (2) z których wynikało, że oskarżony podatny jest na wpływy i sugestie innych osób znaczących tj. takich których się on boi i oparcie się w tym zakresie na ustaleniach poczynionych z naruszeniem zasady bezpośredniego przeprowadzania dowodów.

3. Naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 kpk, 7 kpk i 410 kpk poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, z pominięciem szeregu okoliczności, w tym przemawiających na korzyść A. H. w szczególności:

1) znaczenia wyjaśnień oskarżonego złożonych na rozprawie, w których A. H. wskazał powody dla których zdecydował się przyznać do sprawstwa zarzuconego mu czynu i złożenia wyjaśnień w tym zakresie, co powodowane było strachem przed możliwością ponoszenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo zabójstwa, o którym dowiedział się od policjantów przeprowadzających czynności procesowe z jego udziałem;

2) zastraszania oskarżonego przez policjantów na etapie prowadzonego postępowania przygotowawczego, którego wynikiem są jego wyjaśnienia z dnia 16.09. 2011 roku oraz eksperyment procesowy, odtwarzający przebieg wydarzeń pod domem L. K. w dniu 30.10.2010 roku w sposób pożądanym przez prowadzących postępowanie karne i wbrew rzeczywistości jego przebiegowi,

3) pominięcie wniosków opinii psychiatryczno – psychologicznej, uzupełnionych na rozprawie w dniu 17.01.2013 zeznaniami biegłej H. O. (2) z których wynika, że oskarżony może ulegać wpływom na jego funkcjonowanie i myślenie

ze strony osób których się boi, gdyż są to osoby znaczące dla oskarżonego, co ma wpływ na treści podawane przez oskarżonego w trakcie czynności z jego udziałem w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego,

4) okoliczności związanych z brakiem wiedzy oskarżonego A. H. na temat działań jakie zamierzali podjąć pozostali współoskarżeni w dniu 30.10.2010 roku, w szczególności celu dla którego oskarżony K. miał ze sobą młotek w momencie pozostawienia A. H. na zewnątrz posesji położonej w K. przy ul. (...) co ma znaczenie dla przyjęcia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu;

w przypadku nieuwzględnienia powyższych zarzutów i przyjęciu, że stan faktyczny został ustalony prawidłowo wyrokowi obrońca zarzuciła:

4. Naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 280 § 2 kk poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie wobec oskarżonego A. H. w sytuacji, gdy z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że zachowanie i wiedza oskarżonego o zamiarach pozostałych współoskarżonych nie pozwala przyjąć, że godził się on na możliwość stosowania przez nich młotka jako niebezpiecznego narzędzia podobnego w działaniu do broni lub noża, powodując konieczność rozważenia zastosowania wobec oskarżonego kwalifikacji zarzucanego mu czynu z art. 280 § 1 kk;

5. Rażąco niewspółmierność kary w wymiarze 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej względem oskarżonego A. H. w stosunku do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa którego się dopuścił oraz w relacji do celów jakie kara ta powinna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania;

Wskazując na powyższe obrońca wniosła o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego A. H. od popełnienia zarzucanego mu czynu,

ewentualnie wnoszę o:

2. Uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonego A. H. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku.

Oskarżony P. K. (1) złożył na rozprawie apelacyjnej pismo zatytułowane – „apelacja”, w którym przedstawił własną ocenę zaskarżonego wyroku. Podniósł, że wyrok dotknięty jest obrazą przepisów postępowania, a w szczególności art. 4 kpk, 5 § 2 kpk, art. 167 kpk, 424 § 1 pkt 1 kpk, która prowadziła do błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że materiał dowodowy uzasadniał skazanie go za zarzucany mu czyn. Stwierdził również, że wymierzona mu kara jest rażąco niewspółmiernie surowa. Treść pisma oskarżonego jest, co do zasady zbieżna z wywodami apelacji jego obrońcy. Oskarżony sygnalizował również, że pomimo wniosku nie doręczono mu odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, co nie znajduje jednak potwierdzenia w aktach sprawy, gdyż wynika z nich (k. 2487), że oskarżony wnosił jedynie o doręczenie mu sentencji wyroku, co też nastąpiło (k.2492, 2514).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wywiedzione apelacje nie są zasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Analiza zaskarżonego wyroku i jego uzasadnienia, przez pryzmat treści wywiedzionych środków odwoławczych, w kontekście całości ujawnionego materiału dowodowego, nie daje obiektywnych podstaw do uznania, aby kontrolowane orzeczenie dotknięte było – w relewantnym dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonych zakresie – obrazą przepisów postępowania przywołanych w apelacjach, a w konsekwencji podniesionymi przez obronę błędami w ustaleniach faktycznych. Brak jest również podstaw do podzielenia zarzutu obrazę prawa materialnego – art. 280 § 2 kk, który wywiódł obrońca oskarżonego A. H.. Nie są również trafne zarzutów stawiane zaskarżonemu wyrokowi w zakresie orzeczenia o karze przez obrońców oskarżonych P. K. (1) i A. H..

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał – generalnie – wszechstronnej i wnikliwej analizy wszystkich istotnych okoliczności sprawy, zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonych i na tej podstawie

poczynił zasadniczo trafne ustalenia faktyczne, które dawały pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżeni dopuścili się przypisanych im czynów. Ustalenia te jednoznacznie wykluczają inne wersje zdarzenia, w szczególności sugerowane przez obronę i mają przymiot odtworzenia rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Dokonana przez Sąd I instancji subsumpcja zachowania oskarżonych, jest również prawidłowa, zaś orzeczone kary nie mają przymiotu rażącej niewspółmierności w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk. Zarazem uzasadnienie zaskarżonego wyroku dostatecznie jasno przedstawia rozumowanie Sądu meriti, które doprowadziło do wydania zaskarżonego wyroku, wskazując okoliczności, które Sąd I instancji uznał za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Rozumowanie to jest generalnie wolne od błędów logicznych oraz zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że zasada swobodnej oceny dowodów nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich zarówno według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego, jak też przeciwnego kryterium. O wartości dowodowej stanowi bowiem nie kierunek dowodu z punktu widzenia interesów oskarżonego albo oskarżyciela publicznego, lecz wyłącznie treść dowodu, tak w aspekcie jego wewnętrznej spójności, jak i w konfrontacji z treścią innych dowodów. Jednocześnie zasada swobodnej oceny dowodów nie wyklucza przyznania wiarygodności jedynie części depozycji danego osobowego źródła dowodowego i dyskwalifikacji pozostałego zakresu jego wypowiedzi, jeśli tylko sąd orzekający w sposób wolny od błędów wskaże przyczyny, dla których tak a nie inaczej postąpił. Ponadto wypada podkreślić, że nawet jeśli dany proces jest w znacznej mierze oparty na dowodach, które pozornie zdają się niejednoznacznie interpretowalne albo ich właściwa interpretacja jest po prostu bardzo trudna, nie przekreśla to automatycznie możliwości przypisania winy danej osobie i skazania jej, pod warunkiem, że sąd oceni je w sposób swobodny w rozumieniu obowiązującej ustawy procesowej, wyprowadzając logiczne, nieprzerwane wnioski, wobec którego wyników alternatywne wersje zdarzenia jawią się jako nieprawdopodobne. Należy także przypomnieć, że dowody z pomówienia, pomimo że powinny być oceniane z dużą dozą ostrożności, przeczą poszlakowemu charakterowi sprawy. W wypadku zaś, gdy konkretne ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie sposób mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo.

W takim kontekście, zaskarżony wyrok – wbrew twierdzeniom skarżących – nie jest dowolny i znajduje pełną ochronę prawa procesowego, a dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie nawet jeśli była wyprowadzona również z dowodów pośrednich, ponieważ znajduje oparcie w wiedzy, zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowym, nie sposób było skutecznie przeciwstawić kreowania niedających się usunąć wątpliwości i następnie rozstrzygnięcia ich na korzyść oskarżonych, do czego ostatecznie zmierzali w szczególności obrońcy oskarżonych A. K. i A. H..

Przechodząc do szczegółowej oceny wywiedzionych przez skarżących zarzutów stwierdzić trzeba, że nie byłoby racjonalne odnoszenie się kolejno do każdego z nich i to odrębnie w stosunku do poszczególnych apelacji. Taki sposób wykonania obowiązku statuowanego art. 457 § 3 kpk wyklucza bowiem fakt, iż w znacznej mierze odnoszą się one do tych samych dowodów lub okoliczności, nierzadko rozbieżnie je interpretując. Podobnie uniemożliwia takie jego wykonanie również sama konstrukcja apelacji sporządzonej przez obrońcę oskarżonego P. K. (1) oraz – choć w zdecydowanie mniejszym stopniu – środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego A. H., polegająca w zakresie zarzutów obrazy przepisów postępowania na wielokrotnym odwoływaniu się do tych samych okoliczności, w znacznej mierze w pozornie różnych ujęciach. Przy czym w wypadku apelacji obrońcy oskarżonego P. K. (1) nierzadko w sposób niespójny, prowadzący do wewnętrznej sprzeczności prowadzonego wyводу, o czym świadczy choćby porównanie treści zarzutów z pkt 2 c i 2 d, w zakresie narzędzia, którym dokonano zabójstwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny dokonał analizy poszczególnych zarzutów starając się omawiać je w miarę możliwości łącznie, według wspólnych dla nich podstaw faktycznych, niezależnie od tego przez obrońcę, którego z oskarżonych zostały podniesione i w kontekście jakiego uchybienia procesowego, faktycznego albo materialnoprawnego.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii prawidłowości oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonych A. H. i A. K., gdyż – jak to wynika z części motywacyjnej zaskarżonego wyroku – miały one zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonych. Ocenę tę w odniesieniu do wyjaśnień

A. H. zakwestionowali wszyscy obrońcy, podnosząc przede wszystkim zarzut obrazy przepisów postępowania, a w szczególności przepisów art. 4, 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 kpk, ale również art. 6 kpk i 9 § 1 w zw. z art. 167 i art. 170 § 1 pkt 3 kpk oraz art. 366 § 1 kpk w kontekście niepełnych podstaw faktycznych do jej przeprowadzenia, czy też naruszenia zakazu dowodowego statuowanego w art. 170 § 5 i § 7 kpk. Niekoniecznie jednak, z naturalnych względów, dokonując takiej samej interpretacji w/w dowodu i wywodząc z niego takie same wnioski. Obrońca A. K. poddał w wątpliwość, w kontekście wyjaśnień A. H., również dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę wyjaśnień oskarżonej, podnosząc podobnie jak w wypadku wyżej wskazanego oskarżonego obrazę art. 4,7 i 366 kpk.

Przedmiotowa grupa zarzutów, dotyczących naruszenia przez Sąd I-instancji szeregu przepisów postępowania, w tym postępowania dowodowego, w zakresie wysuwanej przez obronę tezy, iż A. H. złożył obciążające siebie i pozostałych oskarżonych wyjaśnienia, niezgodnie z prawdą, na skutek braku swobody wypowiedzi, gdyż został zastraszony lub przedstawiał w postępowaniu przygotowawczym treści zasugerowane przez funkcjonariuszy Policji, jest – w świetle zebranego materiału dowodowego, w tym treści protokołów z czynności przesłuchania w charakterze podejrzanych A. H. i A. K., konfrontacji wyżej wymienionych, chronologii postępowania przygotowawczego, jak również zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – całkowicie dowolna. Tez skarżących w rzeczonym zakresie nie sposób podzielić również z uwagi na brak logicznej spójności forsowanej w tym zakresie linii obrony.

Nie można bowiem nie zauważyć, że A. H. wyjaśnienia, które stały się zasadniczą podstawą poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych i skazania oskarżonych, złożył wprawdzie w toku postępowania przygotowawczego, ale nie na Policji, lecz przesłuchiwany przez prokuratora. Tymczasem na rozprawie, odwołując wyjaśnienia, które złożył w postępowaniu przygotowawczym, zarzucał niedozwolone metody śledcze i przekroczenie uprawnień wyłącznie funkcjonariuszom Policji, nie prokuratorowi. Pamiętać przy tym trzeba, że A. H. był po zatrzymaniu przesłuchiwany od razu przez prokuratora, a w czynności tej nie brali udziału policjanci, co wynika wprost z treści protokołu k. 1377-1382. Istotne znaczenie ma również w tym kontekście, przemilczana przez skarżących okoliczność, że A. H. w czasie konfrontacji z A. K., gdy występował jeszcze w charakterze świadka odwołał wcześniejsze zeznania. Rzecz jasna – z uwagi na obowiązujące zakazy dowodowe – nie sposób było analizować i wykorzystać dowodowo treści jego zeznań. W tym aspekcie stwierdzić trzeba, że niezrozumiałe jest odwołanie się do rozbieżności pomiędzy zeznaniami a wyjaśnieniami złożonymi przez A. H. w zarzucie obrazy prawa procesowego, który podniósł obrońca oskarżonej A. K., skoro zeznania A. H. nie mogły być już dowodem w sprawie. Niemniej jednak rzeczona okoliczność, że A. H. zmienił wówczas zeznania, wynika wprost z wyjaśnień złożonych wtedy przez A. K., która wyjaśniła między innymi – „Słyszałam odczytane zeznania A. H., ale nie jest to prawdą. Prawdą jest to, co A. H. powiedział teraz w mojej obecności.”

W świetle powyższego nie sposób zatem przyjąć, że swoboda wypowiedzi A. H. w czasie przesłuchania przez prokuratora była wyłączona albo ograniczona, z uwagi na uprzednie niezgodne z prawem postępowanie funkcjonariuszy Policji, skoro nie obawiał się on potencjalnych konsekwencji takiego zachowania. Przeciwnie treść wyjaśnień, które A. H. złożył przed prokuratorem świadczy o tym, że były one w pełni szczerze i spontaniczne. Przemawia za tym analiza toku jego wypowiedzi, ich stylu, szczegółowości, słownictwa, w tym jego emocjonalności. Świadczą one w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, że A. H. przedstawiał nie treści zmyślane lub zasugerowane, lecz poczynione uprzednio spostrzeżenia, a zatem że jego wypowiedzi stanowiły autentyczną relację z rzeczywistego przebiegu zdarzeń. Relację swobodną o czym, poza już wspomnianymi okolicznościami, świadczy dobitnie wypowiedź podejrzanego – „Chciałem powiedzieć całą prawdę, bo nie mogłem po nocach spać” (k.1382). Wypada również przypomnieć, że A. H. przyznał się do czynu przed Sądem w toku posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k.1392). Ponadto podtrzymał całość złożonych wyjaśnień przesłuchiwany przez prokuratora kolejny raz, już po przeprowadzeniu eksperymentu procesowego, w dniu 27.10.2011 r. (k. 1570).

W opisanym stanie rzeczy twierdzenie obrońcy oskarżonego P. K. (1) oraz praktycznie analogiczna teza obrońcy oskarżonego A. H., że doszło do obrazy przepisów postępowania dowodowego, tj. art. 9 § 1 kpk w zw. z art. 167 kpk oraz art. 171 § 5 i 7 kpk, wobec nieprzeprowadzenia na rozprawie dowodu z przesłuchania funkcjonariuszy Policji uczestniczących w czynnościach przesłuchania A. H. w postępowaniu przygotowawczym są ewidentnie chybione, gdyż

dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro dowodem, na którym Sąd Okręgowy oparł wyrok skazujący były wyjaśnienia A. H. złożone – z zachowaniem gwarancji procesowych, w warunkach swobody wypowiedzi – przed innym podmiotem, niż ten który miał wywierać na podejrzanego bezprawną presję.

Należy zarazem podnieść, że Sąd Okręgowy analizował szczegółowo wyjaśnienia A. H., tak w aspekcie wewnętrznym, jak i w kontekście treści innych dowodów, w tym opinii psychologicznej. Nie pominął faktu, że oskarżony na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśniał odmiennie niż w śledztwie. Sąd meriti odniósł się wyczerpująco do tej okoliczności i przekonywująco – w obszernym, szczegółowym wywodzie – uzasadnił dlaczego daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonego złożonym w postępowaniu przygotowawczym, a odrzuca te z rozprawy. Ocena ta jest w pełni swobodna w rozumieniu obowiązujących wymogów procesowych i nie sposób jej podważyć w sposób zaprezentowany przez skarżących, którzy – ze zrozumiałych względów – operują okolicznościami ujawnionymi na rozprawie w sposób wybiórczy, akcentując wyłącznie te, które mogą być korzystne dla oskarżonych, przemilczając zaś lub starają się deprecjonować rzeczywistą wymowę tych, które, we wzajemnym powiązaniu, dały obiektywne podstawy do skazania oskarżonych. W tym kontekście należy przypomnieć, że Sąd I instancji słusznie akcentował, że oskarżony potwierdził wersję przedstawioną w postępowaniu przygotowawczym podczas eksperymentu procesowego. Trzeba jednocześnie podkreślić, że przebieg tej czynności przeczy dobitnie sugestiom skarżących, iż na podejrzanego wywarto uprzednio bezprawną presję. Całe zachowanie podejrzanego w czasie tej czynności świadczy wymownie o tym, że sprawozdaje on zdarzenia, w których uczestniczył i czyni to w sposób pod względem wolicjonalnym swobodny a nie podyktowany zabronioną przez ustawę procesową presją wywieraną przez funkcjonariuszy Policji w czasie rzeczonyj czynności, czy też uprzednio. Nie można również zapominać, że eksperyment procesowy przeprowadzono dopiero po przesłuchaniu A. H. w prokuraturze, wyników którego – jak to wykazano – nie sposób zdeprecjonować, gdyż podejrzanym był wówczas całkowicie swobodną relacją z przebiegiem zdarzenia. Z tych wszystkich względów zarzut obrońcy oskarżonego A. H., że zachowanie tego oskarżonego podczas eksperymentu procesowego jest wynikiem zastraszenia przez policjantów, podobnie jak i treść jego wyjaśnień z dnia 16 września 2011 r., nie znajduje żadnego obiektywnego potwierdzenia. Wbrew sugestiom obrońcy A. H. tezy, iż oskarżony obciążał siebie i współoskarżonych z uwagi na wywieraną nań presję, nie wspiera również treść opinii psychologicznej. Wynika z niej wprawdzie, że oskarżony może ulegać wpływom na jego funkcjonowanie i myślenie ze strony osób, których się boi, gdyż są to osoby znaczące dla oskarżonego. Niemniej nie oznacza to żadną miarą, iż materialnym przejawem rzeczonyj wpływu mogłoby być dwukrotne (podczas przesłuchania przez prokuratora i eksperymentu procesowego) przedstawienie szeregu powiązanych ze sobą czasowo i przyczynowo zdarzeń. Wymagałoby to bowiem długiego procesu uczenia, którego skuteczne przeprowadzenie wykluczała nie tylko sekwencja czynności śledczych, ale i sprawność intelektualna oskarżonego. Z przywoływanej przez obrońcę oskarżonego opinii psychologicznej wynika bowiem zarazem, że A. H. jest osobą o obniżonej sprawności intelektualnej, tj. na poziomie ociążałości umysłowej, a ponadto źle funkcjonującą w sytuacjach stresowych. Sprzężenie tych okoliczności powoduje z jednej strony, że oskarżony nie jest zdolny do budowania skomplikowanych stanów faktycznych, z drugiej zaś wyklucza, aby był w stanie zapamiętać w krótkim czasie, a tym bardziej w sytuacji stresowej, jaką dla każdego przeciętnego obywatela jest udział w czynnościach procesowych, w szczególności w charakterze podejrzanego, rozbudowane treści o cechach wyżej wspomnianej fabuły, zasugerowane przez inne osoby. Opisane wyżej własności oskarżonego – osłabiona sprawność intelektualna oraz obniżona samodzielność myślenia, a co za tym idzie podatność na sugestię – utwierdzają natomiast w przekonaniu, że na rozprawie odwołał wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym z obawy przed reakcją pozostałych oskarżonych. Ustalenie to wspiera okoliczność, że po wyznaczeniu terminu rozprawy oskarżony A. H. skierował do Sądu Okręgowego prośbę o przetransportowanie go na rozprawę oddzielnie od pozostałych oskarżonych, gdyż przewidywał, że może dojść do bójki, a ponadto wnosił o przesłuchanie go pod ich nieobecność, a w szczególności pod nieobecność oskarżonego P. K. (1), gdyż obawiał się, że będzie później szykanowany w areszcie. Jest przy tym oczywiste, że szykany musiałyby być reakcją na treść złożonych przez niego wyjaśnień. Nie bez znaczenia w tym kontekście jest również fakt, że A. H. zmienił swe zeznania w toku postępowania przygotowawczego podczas konfrontacji z A. K., nie zaś w toku czynności odrębnego przesłuchania. Takie zachowanie odpowiada wyżej nakreślonymu profilowi psychologicznemu. Wspomniane wyżej cechy osobowościowe skłoniły zapewne A. H. do przyłączenia się do pozostałych oskarżonych w dniu zdarzenia, kiedy spotkał ich na ul. (...). Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu meriti, że za wiarygodnością wyjaśnień oskarżonego A. H., które stały się podstawą wyroku

przemawia fakt, że oskarżony obciążył również siebie, a gdyby nie jego postawa, to sprawa zabójstwa mogłaby zostać niewyjaśniona. Nie bez znaczenia dla prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny wyjaśnień A. H. pozostaje również, akcentowany w uzasadnieniu wyroku fakt, że A. H., pomimo czterokrotnego przesłuchania uprzednio w charakterze świadka, w okresie dwóch tygodni, nie uczynił nic, aby uniemożliwić postawienie mu zarzutów. Wreszcie uznając dokonaną przez Sąd Instancji ocenę dowodów i wyprowadzone ustalenia faktyczne za trafne, nie sposób abstrahować, od treści dowodu z zeznań: E. W., P. H. i K. B., które przebywały razem z A. K. w izbie zatrzymań. Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił zeznania wyżej wymienionych i uznał, że potwierdzają one pośrednio udział w zdarzeniu trojga oskarżonych, a tym samym te depozycje A. H., które legły u podstaw skazania. obrońcy oskarżonych P. K. (1) i A. H. dowody te i ich rzeczywistą wymowę, generalnie, przemilczają. Natomiast obrońca A. K. wywodzi w sposób nieuprawniony, że wspierają one tezę, że A. K. została zmanipulowana przez A. H., którą Sąd Okręgowy zasadnie wykluczył, wyczerpująco przedstawiając w tym względzie na stronie 19-20 uzasadnienia (k.2502 - 2502v), wolne od błędów, oparte na zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczeniu życiowym, w pełni przekonywujące stanowisko.

Wbrew sugestiom obrony, znajduje ono wsparcie również w opinii psychologicznej dotyczącej oskarżonej, z której wynika, że choć A. K. wykazuje pewne cechy osobowości zależnej, niemniej jednak jest w stanie samodzielnie podejmować decyzje, szczególnie wtedy, gdy ma oparcie w sobie, a też wie, czego chce i jest to związane z zaspokajaniem własnych potrzeb (k. 2397v - 2398v).

Przechodząc w ten sposób do dowodu z wyjaśnień A. K. podnieść należy, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej ich oceny. Wypada przypomnieć, że A. K., przesłuchiwana pierwszy raz, wyjaśniła przedstawiając podobny, co A. H. – pod względem liczby osób, sekwencji zachowań oraz samej ich istoty – przebieg zdarzenia. Dokonała tylko zamiany ról połączonej z podstawieniem, co do osób biorących w nim udział. Jednocześnie zaprzeczyła, aby mówiła coś H. o zdarzeniu i podkreślała, że nie wie skąd on mógł wiedzieć, że była wtedy przy Urzędzie Gminy (k.911) . W czasie konfrontacji z A. H. dalej zaprzeczała, aby mówiła A. H., że była przy Urzędzie Gminy z P. K. (1) i S. oraz dodała, że A. H. musiał wszystko zmyślić. Potwierdziła jednak raz jeszcze, że była przy Urzędzie z tymi osobami, ale niczego nie pilnowała, gdyż P. K. (1) powiedział jej tylko, aby poszła (k. 920-923).

Analiza tych jej wyjaśnień, w kontekście chronologii czynności procesowych postępowania przygotowawczego, wskazuje, że na udział w zdarzeniu A. K. musiał wskazać wcześniej, jeszcze jako świadek A. H.. Dowodzi ponadto, że oskarżeni musieli być tam we troje. Świadczy również o tym, że A. H. nie bał się odwołać wówczas wcześniejszych zeznań.

Trzeba ponadto przypomnieć, że w czasie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 946) i przesłuchiwana kolejny raz, już w obecności obrońcy, wyjaśniła, że byli tam tylko H. i S., a resztę zmyśliła, co do siebie i P. K. (1). Niemniej jednak – co do zasady – przedstawiła taki sam przebieg zdarzenia jak A. H., twierdząc że wie to od niego, z tym że wyeliminowała siebie całkowicie. Utrzymywała dalej, że byli P. i H., który stał na czatach. Jednocześnie twierdziła, że pierwsze wyjaśnienia, gdzie wskazywała na swój udział, złożyła pod wpływem A. H., żeby go chronić i to on chciał, aby powiedziała o P. i S. oraz, że stała ona na czatach, przy czym sama wymyśliła co robił S., bo A. H. jej tego nie powiedział (k.1104 - 1105).

Analiza tych wyjaśnień, także utwierdza w przekonaniu, że Sąd Okręgowy prawidłowo odtworzył przebieg zdarzenia. Wersja przedstawiona przez A. K., w kontekście motywacji, która miała nią kierować, jest bowiem z oczywistych względów pozbawiona elementarnego sensu, co Sąd Okręgowy dostrzegł i przekonywująco wyłożył w uzasadnieniu wyroku. Jeśli bowiem oskarżona miała swoim kosztem chronić A. H. wystarczyło powiedzieć, że była tylko z P. K. (1) i została przed domem L. K.. Chroniło to bowiem zarówno ją samą – nie stała nawet na czatach, jak i A. H. – którego w ogóle eliminowała ze zdarzenia.

Skoro jednak bezsprzecznie oskarżeni działali we troje, a zatem A. K. musiała liczyć się z koniecznością ochrony nie tylko A. H., ale i siebie samej, to jako jedynie logiczny jawi się wniosek, który wyprowadził Sąd Okręgowy i przedstawił

w sposób przekonywujący, wolny od błędów na stronach 7,8 i 11 uzasadnienia, wykazując tym samym brak sensu w przeciwnych wyjaśnieniach oskarżonej.

Sąd Okręgowy, wbrew sugestiom obrońcy A. K., nie przyjął przy tym, aby oskarżona kiedykolwiek przyznała się do rozboju. Użył wprawdzie niefortunnego sformułowania, że oskarżona „początkowo wskazywała na swój udział w rozboju”, jednak obrona pomija całkowicie kontekst w jakim to nastąpiło, z którego wynika jednoznacznie, że Sąd I instancji miał na myśli jedynie obecność oskarżonej na miejscu zdarzenia, której – jak to wyżej omówiono – w początkowych wyjaśnieniach nie przeczyła (str. 18 uzasadnienia).

Zarazem w świetle powyższych wywodów, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonej A. K., jest oczywiste, że Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że to oskarżona była z P. K. (1) w domu L. K., zaś A. H. stał w tym czasie na czatach. Stanowisko swe nadto należycie uzasadnił, odrzucając odmienne twierdzenia oskarżonej. Należy zarazem podkreślić, że takiego przebiegu zdarzenia nie wykluczają trafne zresztą zastrzeżenia obrony dotyczące dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny, że rozbieżności pomiędzy zeznaniami świadka H. S. (2) a wyjaśnieniami A. H. są pomijalne. Analiza wyżej wskazanych dowodów, w kontekście opinii sądowo-lekarskich, co do możliwego czasu zgonu L. K., jak również wyniki eksperymentu procesowego z udziałem A. H., co do miejsca, w którym stał na czatach, wskazuje bowiem, że H. S. (2), musiała wówczas widzieć inną osobę niż A. H.. Warto w tym kontekście pamiętać też o wyjaśnieniach P. K. (1), który stwierdził, że „był u babki na jakiś czas przed zabójstwem było to pod wieczór” (k.942) . Niemniej jednak okoliczności te żadną miarą nie podważają wersji wydarzeń wypływającej z wyjaśnień A. H.. Należy bowiem podkreślić, że czas zdarzenia, który podał A. H., znajduje potwierdzenie w opinii biegłego J. Z., który stwierdził, że zgon nastąpił na co najmniej 10 godzin przed chwilą oględzin zwłok i nie wykluczył, że mógł również nastąpić na 20 godzin przed tą czynnością. L. K. została zatem zabita nie wcześniej niż około godz. 21.00. A. H. wyjaśnił zaś, że krytycznego wieczora, kiedy wychodził z domu patrzył na zegarek i była godz. 20.30. Trzeba też zauważyć, że miejsce, które wskazywała H. S. (2) nie pozwalało na obserwację okolicy, w przeciwieństwie do wskazanego przez oskarżonego. Nie było też korzystne w wypadku konieczności ucieczki, jak i uniknięcia podejrzeń, gdyby pojawiły się jednak jakieś osoby trzecie. Wylimitowanie takiego znaczenia zeznań H. S. (2), jakie nadał im Sąd Okręgowy, nie burzy też logiki przywołanego uprzednio rozumowania Sądu meriti, które zawarł na wskazanych wyżej stronach uzasadnienia. Należy, przy okazji stwierdzić, że teza obrońcy oskarżonego P. K. (1), iż teren przy budynku Urzędu Gminy był nieoświetlony nie może się ostać, gdyż przeczą jej zeznania palaczy pracujących w kotłowni mieszczącej się w tym budynku.

P. K. (1) przesłuchiwany wielokrotnie w toku całego postępowania składał bardzo ograniczone wyjaśnienia, które de facto sprowadzały się do twierdzenia, że czynu nie popełnił, gdyż w tym czasie był w C. u A., choć ostatecznie nie wykluczył, że w dniu 30 października 2010 r. mógł być na bazarze lub w domu. Treść wyjaśnień oskarżonego P. K. (1) była przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, o czym świadczą jednoznacznie wywody uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy szczegółowo omówił wyjaśnienia wyżej wymienionego i dokonał ich oceny w zestawieniu z pozostałymi przeprowadzonymi dowodami, wskazując dlaczego nie uznał tego dowodu (k. 2494, 2504-2504v). W tym stanie rzeczy, jako zupełnie dowolny jawi się zarzut obrońcy tego oskarżonego, że Sąd I instancji pominął wyjaśnienia P. K. (1) nie wskazał dlaczego uznał je za niewiarygodne i w ten sposób obraził art. 4 kpk, 410 kpk, jak również 424 § 1 pkt 1 kpk.

W kontekście wyjaśnień oskarżonych nie sposób przy tym nie zauważyć, że każda inna wersja przedstawiana przez oskarżonych A. K. i A. H. nie znajduje potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. W odniesieniu do A. H., poza tym co już wyżej przedstawiono, należy podnieść, że oskarżony twierdził też, że wszystko wie z akt sprawy i nie pamięta co robił 30 października 2010 r. – był u siostry I. B. lub w domu. Wyjaśnienia A. K., że w czasie gdy doszło do zabójstwa L. K. przebywała w domu u T. J., gdzie przyjechały wówczas jego siostry W. i D. i w związku z tą wizytą została wysłana przez D. J. na rynek po wódkę (k.1873), są również całkowicie niewiarygodne. Przeczą im zeznania D. J. oraz jej córek: W. D., J. G. i U. G.. D. J. zeznała, że córki były we Wszystkich Świętych w 2010 r. na cmentarzu w K., ale w domu u niej nie były (k. 2006). W. D. zeznała podobnie, podkreśliła, że nie była wówczas u matki, lecz jedynie przez około 20 minut na cmentarzu z mężem i małym dzieckiem (k.2007v). J. G. zeznała zaś, że nie była wówczas ani na cmentarzu, ani u matki (k.2008). U. G. również zaprzeczyła, aby była wtedy u matki (k. 2008v). Jednocześnie A. K. po ujawnieniu jej wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, stwierdziła, że nie mogła mieć wiedzy, że P. K. (1)

brał udział w zabójstwie, bo jej tam nie było. Nikt jej nie mówił, że P. K. (1) brał udział w zabójstwie. Obciążyla P. K. (1) fałszywie, nikt nie kazał jej nic mówić, a wszystko to wie tylko z papierów.

Także P. K. (1) nie ma alibi, gdyż w świetle ujawnionych dowodów, nie budzi żadnych wątpliwości, że w C. był dopiero 31 października 2010 r. Trzeba przy tym podkreślić, że przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego najpierw nie powiedział nic na temat, co robił w czasie, gdy miało miejsce zabójstwo, potem utrzymywał, że w dniu zabójstwa był w C. u M. A., w końcu zaś stwierdził, że jeśli nie był w C. 30 października, lecz 31, to w takim razie w dniu zdarzenia był w domu lub na bazarku. Wskazuje to na instrumentalne dostosowywanie treści wyjaśnień do zmieniających się okoliczności procesowych.

Sąd I instancji nie pomylił się też stwierdzając, iż wersji wydarzeń, którą przyjął nie wykluczają żadne inne dowody. Odmienne twierdzenia obrony w tym względzie, silnie akcentowane w zarzutach apelacji, nie mogły być uznane za skuteczne.

Nie jest w tym kontekście trafny zarzut, szczególnie obszernie ujęty, przez obrońcę oskarżonego P. K. (1), że Sąd Okręgowy całkowicie pominął korzystną dla oskarżonych okoliczność, że na miejscu zdarzenia nie zabezpieczono żadnych śladów w postaci odcisków palców, obuwia, DNA, które by ich obciążały. Trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że „w postępowaniu nie zabezpieczono żadnych śladów wskazujących na sprawców” i dlatego akcentował jak istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia miała ocena dowodów osobowych, w szczególności wyjaśnień oskarżonych. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie miał obowiązku szczegółowego odnoszenia się do wyników poszczególnych z przeprowadzonych w toku całego postępowania opinii dotyczących zabezpieczonych śladów kryminalistycznych i dowodów rzeczowych, z których znaczna część nie nadawała się do identyfikacji indywidualnej, skoro były one obojętne z punktu widzenia poczynionych ustaleń faktycznych, a tym samym kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonych, gdyż żadną miarą nie potwierdzały sprawstwa oskarżonych, ani też go nie wykluczały.

Nie można także podzielić zarzutów obrońcy oskarżonego P. K. (1) dotyczących kwestii narzędzia, którym dokonano zabójstwa L. K.. Prawdą jest, że Sąd Okręgowy przyjął, że narzędziem, przy pomocy którego P. K. (1) dokonał zabójstwa L. K. był młotek z metalowym obuchem. Ustalenie to jest prawidłowe i znajduje oparcie w wyjaśnieniach A. H. oraz treści opinii sądowo-lekarskich, w szczególności biegłego M. S..

Nie oznacza to jednak, że Sąd Okręgowy ustalił, że młotek, który znaleziono na posesji P. K. (1) jest narzędziem, którym dokonano zabójstwa. Przeciwnie Sąd I instancji przyjął jedynie, że zabójstwo zostało dokonane przy pomocy młotka, który widział u P. K. (1) oskarżony A. H., a który to przedmiot był narzędziem podobnym do młotka zabezpieczonego w toku przeszukania posesji P. K. (1) (k. 2507 i 2508v). Przedmiotowe ustalenie Sądu Okręgowego, w związku z wiarygodnymi w tym aspekcie wyjaśnieniami A. H., uznać należy za prawidłowe. Należy podkreślić, że A. H. widział, że P. K. (1) niesie młotek, kiedy spotkali się na ulicy (...). Opisał ten przedmiot. Obserwował również, że P. K. (1) wszedł z tym przedmiotem do domu L. K.. A. K. powiedziała mu natomiast, po tym kiedy opuściła dom pokrzywdzonej, że P. K. (1) zadawał tym narzędziem uderzenia w głowę L. K.. Jednocześnie A. H. opisał jak rzeczony przedmiot wyglądał, a narzędzie to rodzajowo odpowiadało młotkowi zabezpieczonemu na posesji P. K. (1). Zarazem z opinii sądowo-lekarskiej wynika, że do zadania ciężkich i śmiertelnych uszkodzeń głowy L. K. mógł być użyty młotek zabezpieczony na posesji P. K. (1) (k. 1506).

Fakt, że młotka nie znaleziono a A. H. nie widział już tego przedmiotu, kiedy P. K. (1) dobiegł do niego po czynie, wbrew oczekiwaniom obrony, żadną miarą nie podważa wiarygodności A. H. i tym samym nie wyklucza sprawstwa oskarżonych. P. K. (1) mógł się pozbyć młotka w czasie, gdy pobiegł nad, przepływający w pobliżu domu L. K. i Urzędu Gminy, ciek wodny. Mógł też młotek, po obmyciu w wodzie, zabrać ze sobą ukrywając pod bluzą. Trzeba przy tym zauważyć, że zasady doświadczenia życiowego nie wskazują na inny powód, dla którego P. K. (1) miałby pobiec po czynie nad rzekę, niż zatarcie śladów przestępstwa. Zaznaczyć także należy, że A. H. wyjaśnił, że kiedy P. K. (1) wrócił z rzeki miał mokre dłonie. W świetle dowodów, które Sąd Okręgowy przyjął zasadnie za podstawę ustaleń faktycznych nie jest to istotne i rzeczonych ustaleń nie wyklucza.

Zarazem, w świetle analizy akt sprawy, niezrozumiały jest podniesiony – w opisanym wyżej kontekście – zarzut obrony, że Sąd Okręgowy dopuścił się obrazy art. 6 kpk w zw. z art. 167 kpk oraz art. 170 § 1 pkt 3 kpk poprzez niesłuszne oddalenie wniosku dowodowego o zażądanie z Komendy Powiatowej Policji w K. informacji związanych z czynnościami dotyczącymi poszukiwania przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa, w szczególności opisywanego przez A. H. młotka. Jak wynika z protokołu rozprawy obrońca składając w/w wniosek de facto nie wskazał okoliczności, które chciał udowodnić. Można jedynie się domyślać, że dążył do wykazania tej samej tezy, co podniesiona w tym względzie w apelacji. Tymczasem w aktach sprawy znajdowały się nie tylko materiały z oględzin miejsca zdarzenia (k.3-13), ale również materiały z wyżej wskazanych czynności poszukiwawczych (k.1343-1344, 1348-1352). Czynności te prowadzone były niezwykle rzetelnie, o czym jednoznacznie świadczy fakt, że podczas oględzin w dniu 31.10.2010 r. ujawniono i zabezpieczono niedopałki papierosów rozrzucone na znacznej przestrzeni przed posesją L. K., zaś w sierpniu 2011 r., potrudzono się nawet o spuszczenie wody z pobliskiego stawu i przeszukanie jego dna. Biegły wykluczył przy tym, aby do zabójstwa użyto narzędzia w postaci ujawnionej na dnie stawu pompki rowerowej (k. 1471).

Wykazano zatem znaczne starania, aby odnaleźć narzędzie zbrodni, jednak się to nie udało. Sąd Okręgowy słusznie zatem oddalił przedmiotowy wniosek obrony, z tym tylko, że przyjął niewłaściwie jako jego podstawę art. 170 § 1 pkt 3 kpk, gdyż dowód z wnioskowanych informacji mógł być przydatny do stwierdzenia okoliczności, że młotek nie ujawniono. W rzeczywistości podstawą oddalenia wniosku powinien być art. 170 § 1 pkt 2 kpk, bowiem okoliczność, że nie ujawniono na miejscu czynu i w jego okolicy młotka opisywanego przez A. H. została już udowodniona.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że wbrew stanowisku obrony, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy był również fakt nieujawnienia na zabezpieczonych niedopałkach papierosów śladów biologicznych pozostawionych przez oskarżonych, w szczególności przez A. H.. W tym kontekście wystarczy podnieść, że w czasie eksperymentu procesowego A. H. wskazał, że stał na drodze dojazdowej do posesji L. K. nie dochodząc do Urzędu Gminy, tj. między ulicą a urzędem. Tymczasem niedopałki zabezpieczono w obszarze pomiędzy Urzędem Gminy a posesją L. K. oraz na drodze dojazdowej do jej posesji na wysokości budynku Urzędu Gminy, zapewne w związku z rozpytaniem H. S. (1). Już ta okoliczność nie pozwala podzielić wywodów apelującej.

W dalszej kolejności stwierdzić trzeba, że wbrew twierdzeniom obrońcy P. K. (1), w toku postępowania poddano właściwym badaniom taboret kuchenny, który znajdował się nad głową L. K. i nie ujawniono na nim odcisków, o jakich mówi apelujący. Przy czym należy podkreślić, że był to taboret drewniany z siedziskiem obitym materiałem skóropodobnym, a nie metalowy stół, jak się to zdawało apelującej (k. 1205-1207), który nie miał cech narzędzia, o jakim mowa w opinii biegłego lekarza medycyny sądowej (k.2205 v).

Nie sposób również podzielić tezy obrońcy oskarżonego P. K. (1), że wiarygodność wyjaśnień A. H., a przez to sprawstwo P. K. (1) podważa okoliczność, że na jego szarej bluzie, którą zabezpieczono w postępowaniu przygotowawczym, ujawniono jedynie ślady krwi należące do niego samego, w sytuacji gdy z uzupełniającej opinii biegłego lekarza M. S. wynika, że w obrębie doznanych przez zmarłą ran doszło do przerwania naczyń krwionośnych, często licznych i nie zawsze o małym kalibrze, zatem krew z nich rozpryskiwała się wokół, a napastnik zadający urazy będzie nią ubrudzony. Niezależnie bowiem od kwestii, iż biegły wyraźnie zrelatywizował powyższe twierdzenie, wskazując, że osoba zadająca urazy będzie ubrudzona krwią jedynie wówczas, gdy będzie znajdowała się blisko ofiary, co w okolicznościach przedmiotowej sprawy niekoniecznie musiało mieć miejsce, gdyż nie sposób było bardzo precyzyjnie odtworzyć pozycji, w jakich znajdowali się wobec siebie ofiara i sprawca, w tym odległości między nimi. Rzecz jednak przede wszystkim w tym, że zabezpieczona bluza nie jest tą samą, w którą oskarżony P. K. (1) był ubrany w chwili czynu. Nie był on wówczas ubrany w dżinsowe spodnie, które również zabezpieczono w śledztwie. Z wyjaśnień A. H. wynika bowiem, że P. K. (1) podczas zdarzenia był ubrany w jasną bluzę z kapturem i dresowe spodnie adidas koloru granatowego (k.1381). A. K. stwierdziła zaś, że P. K. (1) miał na sobie białą bluzę z napisem z przodu (k. 909). Tymczasem zabezpieczona bluza jest szara i nie ma takiego napisu, o którym mówiła oskarżona, natomiast zabezpieczone spodnie są dżinsowe, nie zaś dresowe (k. 1047-1049).

Podobnie zupełnie nietrafne są zarzuty obrońcy oskarżonego P. K. (1) związane z nieprzesłuchaniem bezpośrednio na rozprawie funkcjonariusza Policji P. S., w tym w kontekście zeznań funkcjonariusza Policji H. O. (1). Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w swych rozważaniach nie pominął okoliczności, iż P. K. (1) legitymowany przez w/w funkcjonariuszy Policji w dniu 31.10.2010 r. nie przejawiał żadnych oznak zdenerwowania i niepokoju, zachowywał się spokojnie. Sugestie obrony w tym względzie są całkowicie dowolne, gdyż z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika jasno, że Sąd I instancji kwestie te rozważał. Co więcej nie tylko na podstawie zeznań P. S., ale również w oparciu o zeznania I. K. i Z. A. przyjął, że oskarżony P. K. (1) zachowywał się wówczas w sposób zgodny z tezą obrony. W tym stanie rzeczy nie może budzić żadnych wątpliwości, że okoliczności te zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniami obrony i dalsze prowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie, a co za tym idzie i przedmiotowe zarzuty apelacji są jednoznacznie nietrafne. W tym kontekście całkowicie niezrozumiałą jest również zarzut dotyczący pominięcia zeznań L. A., która także potwierdziła obecność i zachowanie P. K. (1) w dniu 31 października 2010 r. w C. (k. 2277v-2278v). Podnieść jedynie wypada, czego obrona zdaje się nie pamiętać, że zgodnie z art. 170 § 1 pkt 2 kpk oddala się wniosek dowodowy, jeżeli okoliczność, która ma być udowodniona jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy. Inną natomiast kwestią jest to, iż obrona z wyżej wskazanych ustaleń, co do zachowania P. K. (1) w dniu 31.10.2010 r., chciała wyciągnąć dalej idący wniosek, a mianowicie taki, że oskarżony nie mógł popełnić przypisanego mu czynu, bowiem gdyby czyn ten popełnił nie zachowywałby się w tak spokojny sposób. Rozumowanie takie jest jednak zupełnie dowolne. Trzeba kategorycznie podkreślić, że opisywane przez świadków w/w zachowanie P. K. (1) żadną miarą nie wyklucza jego sprawstwa w zakresie przypisanego mu czynu. Odmienne sugestie apelującego są w tym względzie całkowicie dowolne. Przeczy im elementarna logika w powiązaniu ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Należy podnieść, że uczestnicy spotkania nie mogli mieć wówczas jeszcze wobec P. K. (1) podejrzeń, z ich zeznań nie wynika, aby zabójstwo L. K. było przedmiotem rozmów, prowadzonych nadto w ramach libacji, która skończyła się interwencją Policji. Nie zachodziły żadne podstawy do tego, aby przyjął, że P. K. (1) mógł się w tych okolicznościach obawiać, iż wyjdzie na jaw, że zabił L. K.. Wypada przy tym podnieść, że dowód z przesłuchania świadka nie może zastąpić dowodu z opinii sądowo-psychologicznej, czego zdaje się oczekiwać obrońca. Z opinii sądowo-psychiatrycznej i psychologicznej dotyczącej P. K. (1) wynika zaś, że oskarżony ujawnia cechy osobowości nieprawidłowej z rysem osobowości dys socjalnej, jego kontakty z innymi ludźmi są płytkie i nastawione na czerpanie korzyści. Inne osoby są mu podporządkowane, uważa, że zawsze ma rację, nie dopuszcza innej ewentualności. Ma obniżoną tolerancję na stres i w sytuacjach frustrujących łatwo reaguje stanami drażliwości, wybuchowości, zwłaszcza gdy znajduje się pod wpływem alkoholu. Ma tendencję do zachowań agresywnych. Zachowanie zarzucane i przypisane oskarżonemu mieści się w tak nakreślonym profilu.

Na marginesie należy jeszcze dodać, że brak jest sugerowanej przez obronę sprzeczności pomiędzy zeznaniami funkcjonariuszy Policji P. S. a H. O. (1). H. O. (1) przesłuchany na rozprawie zeznał bowiem, że w ogóle nie pamięta interwencji w C. i opisał ogólnie zasady prowadzenia takich czynności (k.2204). Zeznania tego świadka nie miały zatem żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i wobec tego nie odniesienie do nich w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie mogło mieć jakiegokolwiek wpływu na treść orzeczenia. Natomiast z informacji zawartej na k. 2099 wynika, że P. S. przebywał wówczas zagranicą i nie znany był termin jego powrotu do kraju. Sąd Okręgowy miał zatem podstawy do odczytania w trybie art. 391 § 1 kpk zeznań, które ten świadek złożył w postępowaniu przygotowawczym. Decyzji podjętej w w/w trybie, z oczywistych względów, wbrew sugestiom obrońcy oskarżonego P. K. (1), nie warunkowała wola stron.

Zarzut obrońcy P. K. (1) o nie zbadaniu w należyty sposób wątku „Białorusinów” jest również nieuzasadniony. Przedmiotowa wersja była badana w postępowaniu przygotowawczym i słusznie została odrzucona. Nie ma żadnych podstaw dowodowych, aby próbować skutecznie przeciwstawić ją przyjętym przez Sąd Okręgowy ustaleniom.

Niniejsze postępowanie zostało przeprowadzone w sposób wyczerpujący i brak jest możliwości jego efektywnego uzupełnienia, wobec czego twierdzenia obrońcy P. K. (1), że sąd zrezygnował z dokonania czynności niezbędnych dla pełnej realizacji prawdy materialnej, zwłaszcza w zakresie „poszukiwania dalszych dowodów winy oskarżonego”, są ewidentnie dowolne.

W opisanych wyżej okolicznościach bezsprzecznym jest, że bez mała całość zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania oraz w konsekwencji popełnienia przez Sąd meriti błędów w ustaleniach faktycznych jest bezpodstawna. Natomiast zarzut dotyczący dowodu z zeznań H. S. (2), choć uzasadniony, sam w sobie, nie mógł podważyć generalnie trafnych ustaleń Sądu meriti i prowadzić do oczekiwanych przez obronę rezultatów.

Trzeba przy tym podkreślić, że twierdzenia obrońcy oskarżonego A. H. dotyczące braku wiedzy A. H. na temat tego, że bierze udział w kwalifikowanym rozboju są całkowicie chybione. Z wyjaśnień A. H. złożonych w dniu 16 września 2009 r. (k.1377-1383) wynika bowiem jasno, że kiedy znalazł się w okolicy Urzędu Gminy wiedział, że przyszedł po to, aby okraść L. K., a P. K. (1), jako jeden z dwojga bezpośrednich wykonawców, posłużył się przy tym posiadany młotkiem. Co więcej, całość takiego ich zachowania, z wyjątkiem dokonania przez P. K. (1) zabójstwa, akceptował, realizując przydzielone mu w ramach podziału ról czynności. Wyjaśnił wszak, że P. K. (1) miał w ręku młotek, a nim wszedł z A. K. do domu L. K., powiedział, że „jak ktoś będzie szedł to żeby przedzwonić na telefon A. to oni zdążą uciec” i w dalszej części swych wypowiedzi ponownie przedstawił taki przebieg zdarzeń dodając, że „stał i pilnował”, ale nie musiał ich ostrzegać, choć gdyby była taka konieczność uczyniłby to.

Ustalenia Sądu Okręgowego co do ilości pieniędzy, które zabrali oskarżeni, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego P. K. (1), również nie budzą zastrzeżeń. Zostały w prawidłowy sposób wyprowadzone z zeznań córki i zięcia L. K. i wyjaśnień oskarżonego A. H..

Reasumując całość powyższych wywodów stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo odtworzył przebieg zdarzenia, dokonując trafnych ustaleń faktycznych, które dawały pełne podstawy przyjęcia sprawstwa oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów. Apelujący kwestionując stanowisko Sądu meriti nie wykazali zaś, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego sąd orzekający uchybił, czyniąc kwestionowane ustalenia i przeciwstawili im jedynie odmienne poglądy mające charakter generalnie dowolnej a przez to nieskutecznej polemiki.

Również dokonana przez Sąd Okręgowy ocena prawna zachowania każdego z oskarżonych nie budzi żadnych zastrzeżeń. Obrońcy oskarżonych P. K. (1) i A. K. w tym zakresie nie wywiedli zresztą żadnych zarzutów. Natomiast obrońca A. H. podniósł, z ostrożności procesowej, naruszenie prawa materialnego poprzez zastosowanie art. 280 § 2 kk. Zarzut ten jest z oczywistych przyczyn nietrafny. Obrońca nie wykazał na czym miałyby polegać dokonana przez Sąd Okręgowy, a w ocenie skarżącego, wadliwa wykładnia tego przepisu. Apelacja nie zawiera w tym względzie żadnego argumentu, gdyż skarżący formułując omawiany zarzut w istocie rzeczy atakuje ponownie sferę faktów, a nie prawa. W tym kontekście należy jeszcze raz podkreślić, że Sąd Okręgowy trafnie wykazał, obszernie argumentując, dlaczego zachowanie A. H. wyczerpało znamiona rozboju kwalifikowanego, a nie w typie podstawowym. Należy jedynie podkreślić, że przepis art. 280 § 2 kpk operuje znamieniem „posługuje się” a nie „używa”. „Posługuje się” jest zaś pojęciem szerszym od „używa”. Każda forma demonstrowania takiego przedmiotu jak młotek (okazywania go) w celu dokonania kradzieży rzeczy ruchomej, która wyraża groźbę natychmiastowego użycia przemocy czy wzbudzenia bądź wzmoczenia obawy o użycie przemocy i wywołania przez to uczucia zagrożenia bądź bezradności zagrożonego, jest posługiwaniem się niebezpiecznym przedmiotem. W realiach niniejszej sprawy, w świetle przywołanych powyżej wyjaśnień A. H., nie może zaś budzić jakiegokolwiek wątpliwości, że akceptował on w pełni możliwość takiego wykorzystania młotka przez P. K. (1), tym bardziej że w ogóle się nie dopytywał się po co mu to narzędzie i przyjął tę okoliczność bez jakichkolwiek zastrzeżeń, mając pełną świadomość, że bierze udział w czynie zabronionym i ma zostać dokonana kradzież.

Zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze jest także prawidłowy.

Podniesionego przez obrońców zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonych kar nie sposób podzielić ani w odniesieniu do P. K. (1), ani też w stosunku do A. H..

Zarzut wywiedziony w tym zakresie przez obrońcę oskarżonego P. K. (1) sprowadza się do twierdzenia, że Sąd Okręgowy orzekając karę 25 lat pozbawienia wolności nie ocenił należycie okoliczności istotnych dla wymiaru kary w świetle art. 53 § 1 kk, w tym miał na względzie wyłącznie okoliczności obciążające. Obrońca formułując przedmiotowy

zarzut nie odwołuje się w ogóle do okoliczności faktycznych sprawy. Nie wskazuje, w ich świetle, dlaczego orzeczona kara miałaby przekraczać stopień zawinienia i nie odegrać roli wychowawczej wobec oskarżonego, jak również nie podaje jakie to okoliczności łagodzące miałyby Sąd Okręgowy wziąć pod uwagę. Uzasadnienie apelacji jest w tym względzie praktycznie nie mniej ogólnikowe. Sprowadza się do czystego zaprzeczenia pewnym ustaleniom, które poczynił Sąd I instancji, bez rzetelnego uargumentowania i wykazania dlaczego miałyby one być błędne. Skarżący odwołuje się przy tym do truizmu, że każdy oskarżony wymaga indywidualnego traktowania. W jaki sposób Sąd Okręgowy miałby tę zasadę złamać jednak nie wyjaśnia. Jedynym konkretem w całym wywodzie jest kwestionowanie przez skarżącego ustalenia, iż oskarżony, bez skrupułów, zdenerwowania i wyrzutów sumienia, po dokonaniu zabójstwa, kontynuował spożywanie alkoholu. Jednak i tego wyводу nie sposób podzielić, gdyż rzezone ustalenia znajdują bezsprzecznie potwierdzenie w ujawnionych okolicznościach sprawy, które stały się podstawą skazania.

W tym stanie rzeczy wywiedziona przez obrońcę P. K. (1) apelacja także w tym zakresie stanowi wyłącznie polemikę z zaskarżonym wyrokiem i nie może podważyć kwestionowanego orzeczenia, które Sąd Okręgowy wyczerpująco i w sposób wolny od błędów umotywował w uzasadnieniu wyroku.

Nie inny walor ma w tym zakresie apelacja obrońcy oskarżonego A. H.. Poza samym, bardzo ogólnikowym zarzutem, w którym jedynie przytoczono fragmenty treści przepisu art. 53 § 1 kk, apelacja nie zawiera żadnej argumentacji w powiązaniu z okolicznościami faktycznymi sprawy. Jednocześnie, w świetle uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jasnym jest, że Sąd Okręgowy orzekając o karze w stosunku do A. H. należycie rozważył całość istotnych w tym względzie okoliczności, w tym miał na względzie i należycie zważył elementy wskazane w zarzucie apelacji, tj. stopień zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości jego czynu, jak również trafnie uwzględnił cele kary tak w zakresie prewencji szczególnej, jak i ogólnej. Wypada jedynie podnieść, że gdyby nie postawa oskarżonego w toku postępowania przygotowawczego, to zważywszy na całość okoliczności jego czynu, w tym fakt działania w warunkach recydywy specjalnej jednokrotnej, należałoby wymierzyć mu karę zdecydowanie wyższą niż orzeczona.

Orzeczenie o karze nie jest również rażąco niewspółmiernie surowe w stosunku do oskarżonej A. K.. Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych okoliczności, które nakazywałyby ingerencję z urzędu w omawianą część wyroku.

Sąd Apelacyjny, w tych okolicznościach, nie miał żadnych podstaw do podzielenia zarzutów i wniosków wywiedzionych apelacji i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O wynagrodzeniu obrońców z urzędu orzeczono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

Sytuacja materialna oskarżonych uzasadniała zwolnienie ich w trybie art. 624 § 1 k.p.k. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.